

Zofia Serafin, Józef Sudoł

Kolbuszowskie chóry

Rocznik Kolbuszowski 4, 153-183

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kolbuszowskie chóry

Słowo wstępne

Pieśń spełnia w naszym życiu dużą rolę, bez względu na to, czy jest radosna, czy refleksyjna. Nie trzeba nikogo o tym przekonywać, bo doświadcza tego każdy z nas w życiu. Śpiew wprowadza człowieka w nastrój dobry, wesoły lub smutny, apatyczny, utrzymując go zależnie od sytuacji przez pewien czas w stanie psychicznym z charakterystyczną przewagą uczuć określonego rodzaju, że jest skłonny do reagowania zgodnie z nimi. Mówimy wówczas, że nastraja kogoś dobrze lub źle względem czegoś.

Pieśń towarzyszy nam nieodłącznie w różnego rodzaju spotkaniach z ludźmi bliskimi, przyjaciółmi, znajomymi, w umówionych zejściach zbiorowych, np. koleżeńskich zjazdach absolwentów uczelni czy też przyjęć gości na wyprawianych ucztach weselnych lub innych uroczystościach rodzinnych itp.

W domach naszych dziadków, ojców rozbrzmiewały niegdyś pieśni, zwłaszcza w długie wieczory jesienno-zimowe na tzw. "schadzkach". Śpiewały je kobiety podczas wykonywanych wspólnie różnych prac: przedzenia nici z przędzy, łuskaniu grochu, matki przy usypianiu dzieci do snu bądź nucenia piosenek kołysankowych. Piosenki śpiewały również dziewczęta, chłopcy na zbiorowych spotkaniach w wieczory zimowe, żołnierze w marszu na ćwiczenia i w powrotnej drodze do koszar, bo śpiew ludzi zespala i rozwesela.

Niestety, obecnie można zauważyć, że młodzież współczesna fascynuje się bardziej muzyką mocną, mechaniczną niż żywym śpiewem. Zapewne przyczyną tego zjawiska nie jest brak słuchu muzycznego czy lenistwo, lecz wpływ innych czynników, być może nowoczesne osiągnięcia rozwoju techniki śpiewaczej, nowomodne upodobania, gusty itp. Nie wypada puszczać w zapomnienie wielu pięknych melodyjnych i treściowych, pieśni piosenek, które można śpiewać z przyjemnością podczas rajdów, ognisk, wycieczek turystycznych i innych okazji. Jest przeświadczenie, że fascynacja muzyką mechaniczną z czasem osłabnie.

Dużą rolę w rozwijaniu żywej muzyki i śpiewu mają amatorskie zespoły śpiewacze w ośrodkach kultury muzycznej miast i wsi, a także chóry parafialne.

Człowiek żyje na tyle, na ile żyje dla innych. Śpiewając, o wiele jest łatwiej to czynić. Śpiew tkwi w człowieku jak uszione dobro. Daje mu satysfakcję -

to mówi wielu śpiewaków - i odprężenie po codziennej pracy lub w chwilach rozczarowań i depresji. Profesor Jasyk w dwuwierszu powiedział:

*"Gdzie słyszysz śpiew - tam idź, tam dobre serca mają.
Źli ludzie wierzą mi, ci nigdy nie śpiewają".*

Tradycje lutnictwa i "muzyki kolbuszowskiej"

Kolbuszowa słynęła w XVIII i XIX w. z wyrobu skrzypiec, muzyki i śpiewu. Znanie jest do dziś powiedzenie: *"Zgraj się jak kolbuszowskie skrzypce"* zanotowane i omówione w *"Przysłowia polskie"* Jana Bystronia.¹

Według tradycji XVIII i XIX stulecia wyrabiano tu skrzypce, które rozwozili na tratwach flisacy ze zbożem i produktami drzewnymi *"Puszczy Sandomierskiej"*. Znajdowały one popyt w miastach położonych wzdłuż Wisły: Warszawie, Gdańsku i innych. Tradycja kolbuszowskiego lutnictwa znajduje poparcie w naukowych badaniach i ekspozycjach muzeów: w miejscowym Muzeum Regionalnym Lasowiaków, Muzeum Przemysłowym w Krakowie i nawet odległym Muzeum W Poznaniu, które posiada w swoich zbiorach kolbuszowskie skrzypce z 1796 r. - dzieło lutnika Kazimierza Burzyńskiego. Autor *"Słownika lutników polskich"*, Poznań 1953, Zdzisław Szulc wymienia Kolbuszowę kilkakrotnie, jako ich miejsce zamieszkania i pracy wyrobiaczy skrzypiec. Ich kilka wykonanych przez podkolbuszowskich artystów - lutników jest do dziś w użyciu zespołów wiejskich kapel.

Kolbuszowa była znanym ośrodkiem wytwórczości lutniczej dzięki pałacowi z licznym dworem różnych narodowości, dzięki gustom i protekcji panów swych największych w Polsce magnatów, jednym z ośrodków muzyki i śpiewu w kraju. W II połowie XVII w. stała się rezydencją najpierw letnią, później główną ostatnich Lubomirskich starszej linii hetmańskiej, ordynatów ostrogskich, a po nich Sanguszków, za których roło się od kapel i śpiewaków. Celował w tym młodszy książę Janusz, który posiadał - według ks. Kitowicza - trzy kapele, własną i pożyczoną od ks. Lubomirskiego.

Twórcą *"muzyki kolbuszowskiej"* w erze konspiracyjnej Galicji był znany wówczas powszechnie i popularny *"Jaś"* (właściwe jego imię i nazwisko to Jan Muszyński) - mieszczanin trudniący się krawiectwem i rolnictwem z Kątów spod stadionu (dzisiejsza ulica Zielona). Nie kształcił się on u żadnych mistrzów, ale miał talent muzyczny. *"Jaś"* zebrał wokół siebie kilku miejscowych muzykantów i zakupił instrumenty z zapomogi pieniężnej hr. Jarosława Tyszkiewicza. Po wyćwiczeniu z zespołem repertuaru pieśni i muzyki występował z nim po domach mieszczańskich i okolicznych dworach. W niedługim czasie *"muzyka kolbuszowska"* zyskała nazwę, powodzenie i duży rozgłos. Narodowe melodie pieśni i muzyka odpowiadały potrzebom chwili - emigracyjno-powstańczej epoce Galicji, stawiając tamę muzyce

1. Wiadomości na temat: *"Tradycje lutnictwa i "muzyki kolbuszowskiej"* zaczerpnięto z *"Biuletynu Muzeum Regionalnego Lasowiaków Towarzystwa Opieki nad Zabytkami"*, Nr 1 z 1966 r. z artykułu autora Kazimierza Skowrońskiego pt. *"O skrzypcach i muzyce"*.

zniemczonych Czechów i fali germanizacji. Cieszyła się dużym powodzeniem ze względu na muzykę patriotyczną i melodie narodowe, a "Jaś¹ Muszyński zdobył wielkie uznanie i inni muzycy, tworzący zespół (składający się przeciętnie z ośmiu członków) pod jego przewodnictwem do 1868 r.

Z czasem powstał drugi zespół zmodernizowany i "uczony". Utworzył go syn "Jasia" i inni: Franciszek, Jan Stobierski, Kazimierz Skowroński, Jakub Bielecki, miejscowi organiści Józef Bodziński, potem Jan Leśniewski, Stanisław Chodorowski, Lechowski i Burkiewicz. W obu rej wodził "Jaś" w latach 1840 - 1864. Pod jego przewodnictwem "muzyka kolbuszowska" przez swój repertuar narodowo-ludowy i na tę nutę własne kompozycje spełniali nadal patriotyczny obowiązek propagowania polskości w zalewanej niemiecką Galicji. W przededniu Wiosny Ludów i przygotowań powstania styczniowego. Wyraz patriotyczno-religijnych przeżyć lat 1845 i 1862 znalazł odzwierciedlenie we wspaniałej melodii skomponowanej przez "Jasia" do słów Teofila Lenartowicza "Bracia bądźmy gotowi", zwanej kolędą kolbuszowska i nieznaną poza Kolbuszową, jak dwie inne "dworskie" z doby baroku czy rokoko "Apokaliptyczny baranku" i "Surgite pastores", których nie ma w żadnym zbiorze kolęd, chociaż są najbardziej polskie.

Okres drugi po klęsce 1863 r. jest schyłkowym dla Muszyńskiego, oznacza się zanikiem patriotycznego tonu, a w repertuarze muzycznym przejawiają się motywy szlachecko-mieszczańskie z ludowymi oraz religijne z tanecznymi. Do tańca i do rózania grała "muzyka kolbuszowska" przez blisko pięćdziesiąt lat, aż zgrała się -jak przysłowie mówi -jak "kolbuszowskie skrzypce".

Tradycja muzyki utrzymała się po czasy współczesne poprzez późniejsze kontynuacje i naśladownictwa w mieście i na wsi. Podtrzymywały je rodziny muzyków, np. rodzina Burkiewiczów. Z ojca na syna tworzyła zespoły, zwłaszcza długoletni dyrygent i nauczyciel muzyki Agenor Burkiewicz z uczniem swoim prof. Julianem Jabłońskim.

Chóry w okresie międzywojennym (1918 • 1939)

W latach międzywojennych (1920 - 1939) długoletni nauczyciel Agenor Burkiewicz uczył śpiewu w kolbuszowskim gimnazjum i utworzył z uczennic i uczniów chór mieszany. Był jego opiekunem i dyrygentem. Opracował repertuar pieśni i uświetniał nimi uroczystości szkolne. Organizował z młodzieżą szkolną wieczorki muzyczne poświęcone pamięci sławnym poetom, pisarzom i innym wybitnym ludziom. Chór wykonywał pieśni podczas nabożeństw szkolnych w kościele oraz w czasie obchodów rocznic narodowych i szkolnych.²

Amatorskie chóry szkolne tworzyli nauczyciele muzyki w szkołach, kierując

2. Sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego w Kolbuszowej za rok szkolny 1925/26, s. 16 i 25.

zespołowym wykonywaniem przez uczniów utworów muzycznych. Chór z młodzieżą Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej prowadzili nauczyciele: mgr Władysław Burkiewicz i Julian Jabłoński.³

Zespół choralny założyli przy Oddziale Męskim Związku Strzeleckiego w Kolbuszowej od 1927 r. ze słynną orkiestrą składającą się z 24 osób -Gruszka-Burkiewicz-Swoboda.⁴

Przy Zarządzie Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kolbuszowej istniał chór nauczycielski mieszany. Składał się on z nauczycieli z Kolbuszowej i okolicznych wiosek w powiecie, którzy z odległych miejscowości dojeżdżali furmankami na ćwiczenia i próby choralne. Prowadził go nauczyciel z Trzęsówki Jan Sarapuk w latach 1931 - 1934. Próby choralne odbywały się w świetlicy "Sokoła" lub w sali kina "Jutrzenka". W repertuarze były pieśni ludowe, żołnierskie i utwory sceniczne, np. "Wesele sieradzkie", "Wesele krakowskie", "Hymn do Bałtyku" i inne. Chór nauczycielski występował podczas nabożeństw w kolbuszowskim kościele parafialnym. Nauczyciel Jan Sarapuk organizował też rejonowe święto pieśni szkolnych i patriotycznych. Brał także udział w ogólnopolskich dożynkach w Spalę 1931 roku.⁵

Powstanie i działalność chóru przy Powiatowym Domu Kultury (w "Sokole") w Kolbuszowej

Po ciężkich przeżyciach wojennych i okupacyjnych w latach 1939 - 1945 garnęły się osoby zainteresowane muzyką i śpiewem do chóru przy ówczesnym "Sokole", aby w muzyce i śpiewie znaleźć ukojenie i uczucie odprężenia psychicznego po stresach, przeżywających emocjach.

Chór utworzył w 1944 r. nauczyciel Gimnazjum w Kolbuszowej Julian Jabłoński - późniejszy dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w latach 1953 - 1956. Zajęcia choralne odbywały się w trudnych warunkach. Brak było podstawowego sprzętu w sali, krzeseł do siedzenia, instrumentów muzycznych, ale istniała wśród grupy chórzystów chęć do śpiewania w zespole.

Wyłaniały się także kłopoty organizacyjne dla dyrygenta i opiekuna chóru Juliana Jabłońskiego, w związku z przemieszczaniem się wówczas ludności na inne tereny, w tym też i chórzystów. Wyjeżdżano na Ziemię Zachodnie, do nowo tworzonych ośrodków przemysłowych. Pozostali w chórze i nowo przybyli przychodzili chętnie na próby śpiewania pieśni, dostosowując się do wymogów dyrygenta prowadzącego zajęcia w zespole śpiewaczym.

Opiekun chóru i dyrygent J. Jabłoński pokonywał wiele trudności, by w 1948 roku mieszkańcy Kolbuszowej zainteresowani śpiewem wysłuchali pierwszego koncertu powojennego w wykonaniu chóru przy Powiatowym Domu Kultury (dawnym "Sokole"). Później znów zespół śpiewaczy zdekompletował się,

3. Archiwum Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej, Protokoły Rady Pedagogicznej.

4. Z relacji ustnej Zofii Gruszki z dn. 7. X. 1988 r.

5. Z relacji ustnej Jana Sarapuka z dn. 27. X. 1988 r.

lecz dyrygent czynił wszystko, by pokonywać przeszkody i chór przetrwał chwilowy kryzys.

W 1953 roku można było już mówić o istnieniu stałego chóru przy PDK w Kolbuszowej. Był to oczywiście rok odrodzenia się życia kulturalnego w środowiskach wiejskich. W 1954 r. chór liczył 40 osób, okrzepł i przygotowywał repertuar pieśni do eliminacji powiatowych wyznaczonych na 28. III. 1954 r. Swoją program artystyczny połączył z imprezą przygotowaną przez Zespół Teatr Młodzieżowy tj. jednoaktówką Aleksandra Fredry pt. "Zrzędność i przekora". Koncert pieśni zaprezentował chór kilkakrotnie 14, 17 i 18 marca zebranej licznie publiczności.

Podczas eliminacji 28. III. 1954 r. przyznano chórowi przy PDK w Kolbuszowej dyplom pierwszego zespołu śpiewaczego w Kolbuszowej i powiecie.

W 1954 r. na eliminacjach wojewódzkich w Rzeszowie uzyskał I lokatę wojewódzką. Program chóru był nagrany przez Polskie Radio Rzeszów, "Nowiny Rzeszowskie" w 1954 r. zamieściły informację tej treści: "...Jeżeli chodzi o zespoły śpiewacze to na pewno na Festiwalu szczyć się będziemy takimi zespołami jak chór Powiatowego Domu Kultury w Kolbuszowej".

Wyniki należało zawdzięczać wytrwałej, wyężonej i zdyscyplinowanej pracy chórzystów pod kierunkiem długoletniego i wspaniałego dyrygenta chóru profesora i dyrektora Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej Juliana Jabłońskiego w ciągu kilku lat. Nie brak też było w tym czasie i cieniów chóru. Dyrygent J. Jabłoński dbał o odpowiedni poziom artystyczny zespołu śpiewaczego. Pod jego zdyscyplinowaną i dobrą opieką chórzyci przystosowali się do wymagań, zespolili w śpiewie i w koncertowaniu pieśni, uzyskując duże uznanie u publiczności podczas imprez artystycznych.

W 1955 r. obchodzono X rocznicę istnienia PRL, a chór przy Powiatowym Domu Kultury w Kolbuszowej X rocznicę powstania i działalności. Dyrygent i założyciel zespołów chóralnych w PDK i przy PZGS w Kolbuszowej Julian Jabłoński został odznaczony Medalem X-lecia i nagrodą pieniężną za pracę zawodową w szkole i z zespołami chóralnymi. Indywidualne nagrody otrzymali najstarsi chórzyci: Julian Chodkiewicz, Stanisław Furgał, Helena Czartoryska, Franciszek Pikulski - dyplomy uznania, wielu innych otrzymało nagrody książkowe. Powiatowy Dom Kultury w Kolbuszowej otrzymał od Wydziału Kultury WRN w Rzeszowie akordeon i dyplom za uzyskane III miejsce chóru przy PDK w Eliminacjach Centralnych.

W 1956 r. chór PDK wziął udział w Eliminacjach Wojewódzkich w Rzeszowie i otrzymał I miejsce. W tym także roku wystąpił w Olsztynie w Ogólnopolskim Festiwalu Chórów i zdobył I miejsce.

Chór PDK w Kolbuszowej brał udział w V Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie w 1955 roku, w Świącie Pieśni i Tańca w Rzeszowie z okazji X-lecia PRL oraz 600-lecia miasta Rzeszowa i otrzymał dyplom uznania. Ponadto koncertował pieśni z okazji otwarcia Fabryki Śrub w Łańcucie, otwarcia linii kolejowej Rzeszów - Kolbuszowa.

Dyrygent chóru przy PDK w Kolbuszowej prof. Julian Jabłoński opieko-

wał się nim troskliwie przez kilka lat. Dbał o jego wysoki poziom artystyczny, dzięki temu cieszył się dobrą opinią u publiczności.

W dniu 4. III. 1958 r. nastąpił zgon dyrygenta chóru prof. Juliana Jabłońskiego, a chórzyści odczuwali boleśnie jego stratę.

Pomimo wielu starań ówczesnych władz powiatowych i dyrygentów dojeżdżających z Rzeszowa do Kolbuszowej, chór zaczął się rozpadać, a w niedługim czasie przestał istnieć.

Wielu chórzystów z chóru przy PDK w Kolbuszowej śpiewało także w chórze parafialnym w Kolbuszowej, który istniał od 1944 r.

Julian Jabłoński

Julian Jabłoński ur. się 27. XI 1897 r. w Kolbuszowej w zamożnej rodzinie ojca Stanisława rolnika i masarza, matki Franciszki z Chodorowskich. Szkołę ludową ukończył w miejscowości rodzinnej, a Seminarium Nauczycielskie w Tarnowie.



Już we wczesnej młodości przejawiał zamiłowanie i zdolności do muzyki. Naukę w tym kierunku pobierał w Konserwatorium Muzycznym we Lwowie, ucząc się gry na skrzypcach i śpiewu.

Początkowo pracował jako nauczyciel śpiewu w Solcu nad Wisłą do 1931r. Później uczył tego przedmiotu w Seminarium Nauczycielskim w Dąbrowie Tarnowskiej do 1939 r. Tam zawarł związek małżeński z nauczycielką (1925).

W czasie II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej przebywał z żoną i synem Mieczysławem w domu rodzinnym w Kolbuszowej. Nie podejmował wtedy pracy zawodowej. Udzielał lekcji języka niemieckiego osobom dorosłym i matematyki uczniom szkoły powszechnej.

We wrześniu 1944 r. podjął pracę w Prywatnym Gimnazjum i Liceum Koedukacyjnym w Kolbuszowej, ucząc języka niemieckiego i śpiewu. W 1945 r. utworzył w Powiatowym Domu Kultury chór mieszany. Był jego organizatorem, opiekunem i reżyserem dyrygentem w latach 1949 - 1953. Pracował z chórzystami intensywnie, ćwiczył z dużym nakładem pracy ciekawy repertuar pieśni. W niedługim czasie chór był przygotowany do publicznego wykonania utworów muzycznych i imprez artystycznych wypełnionych programem.

Brał udział w koncercie i śpiewał popisowo w Powiatowym Domu Kultury w Kolbuszowej i gminach powiatu kolbuszowskiego, w organizowanych wtedy imprezach i eliminacjach wojewódzkich, a także w Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży w Warszawie, jak również uroczystościach kościelnych. Według relacji uczestników imprez chór osiągał wysoki poziom artystyczny, ciesząc się dużym uznaniem wśród publiczności i zdobywał wyróżnienia i nagrody.

J. Jabłoński w latach 1953 - 1956 był dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej. Będąc jeszcze czynnym nauczycielem zmarł 4. IV. 1958 r. i spoczywa na kolbuszowskim cmentarzu.

**Spis członków chóru przy PDK w Kolbuszowej
w latach 1950 - 1970 Kobiety:**

1. Helena Czartoryska
2. Romana Ziemiańska
3. Katarzyna Fraczek
4. Wilhelmina Augustyn
5. Genowefa Serwańska
6. Maria Serwańska - Gródecka
7. Janina Serwańska - Godzić
8. Maria Siedmiograj
9. Wiesława Ruta - Stawicka
10. Maria Margańska
11. Zofia Margańska - Serafin
12. Maria Kardyś
13. Ryszarda Kotula
14. Irena Kotula
15. Zofia Świątek - Skowrońska
16. Danuta Książek
17. Cecylia Dudzińska
18. Alina Dąbrowska - Mytych
19. Janina Dudzińska - Bochniarz
20. Aniela Duł - Lenart
21. Zofia Kądziałą
22. Krystyna Smykał - Znatowicz
23. Maria Buk - Matula
24. Kazimiera Kruczek - Polek
25. Helena Plis - Cichowicz
26. Anna Dudzińska - Pikuła
27. Aldona Zdanowicz
28. Janina Mazurkiewicz - Wilk
29. Zofia Stój
30. Maria Stelmach - Dziuba
31. Kazimiera Wilk - Niemiec
32. Maria Panek
33. Irena Zwierzchowska
34. Barbara Bystryk
35. Janina Lenczowska
36. Matylda Rybka
37. Teresa Dudzińska - Czepiel

38. Maria Stępień
 39. Teresa Salach
 40. Bronisława Augustyn
 41. Helena Augustyn
 42. Helena Dudzińska
 43. Anastazja Lenart
 44. Bronisława Szatkowska
 45. Maria Pędzimaż
 46. Zofia Niezabitowska
 47. Maria Madura
 48. Anna Wiącek
 49. Zofia Weryńska
- Mężczyźni:
1. Walenty Kazior
 2. Julian Chodkiewicz
 3. Kazimierz Skolimowski
 4. Stanisław Furgał
 5. Izydor Furgał
 6. Stefan Dudziński
 7. Stefan Dudziński
 8. Józef Kapała
 9. Wit Golis
 10. Władysław Kaczanowski
 11. Wiktor Mazurkiewicz
 12. Mieczysław Cieślik
 13. Józef Rauch
 14. Zbigniew Kotula
 15. Cezary Straub
 16. Mieczysław Markiewicz
 17. Marian Pikulski
 18. Tadeusz Pasierb
 19. Adam Smykał
 20. Kazimierz Weryński
 21. Zenon Stępień
 22. Michał Gil
 23. Stanisław Augustyn
 24. Tadeusz Żeglin
 25. Jan Winiarski
 26. Jan Lenart

Powstanie chóru parafialnego i jego działalność pod przewodnictwem organistów, ich życiorysy

Władysław Magda był organistą w parafii kolbuszowskiej w latach

1937 - 1970 r. Ukończył czteroletnią Szkołę Organistów u Salezjanów w Przemyślu. Miał duże zamiłowanie do muzyki i śpiewu i używał go osobom zainteresowanym tą dziedziną sztuki, zwłaszcza młodzieży. W 1944 r. skupił wokół siebie chętnych śpiewaków i założył najpierw 2- głosowy chór żeński, a później 4-głosowy mieszany. Cieszył się, widząc u chórzystów zainteresowanie śpiewem. Był opiekunem chóru parafialnego i dyrygentem. Śpiewali w nim także chórzyci z chóru Powiatowego Domu Kultury, którego dyrygentem był nauczyciel Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej Julian Jabłoński.

Organista Władysław Magda dobierał repertuar pieśni religijnych i prowadził zajęcia i ćwiczenia z chórzystami w wyznaczonych dniach i godzinach oraz zależnie od potrzeb. Dbał o odpowiedni poziom artystyczny śpiewanych pieśni i o ich wykonanie. Pracowity, zdyscyplinowany i dokładny w działalności stanowił wzór i przykład dla innych osób interesujących się śpiewem.

Chór parafialny, którym opiekował się i był dyrygentem, ubogacał uroczyste nabożeństwa kościelne. Śpiewał pieśni religijne w czasie Mszy św. czy doniosłych wydarzeń w życiu Kościoła, a także ważnych rocznic państwowych.

Chórzyci organizowali sobie też koleżeńskie spotkania przy ognisku, wycieczki, urządzali opłatek noworoczny, tworząc wspólnotę parafialną.

Odszedł na emeryturę w 1970 r. po 47 latach posługi w kościele Bogu i wiernym, w tym 33 lata w kościele parafialnym w Kolbuszowej. Uroczyste pożegnanie przygotowali organiście W. Magdzie ks. dr dziekan Curyło, chórzyci, uczniowie, parafianie. Chór wręczył mu album z dedykacją i tekstem:

*"Trubadurem i mistrzem można nazwać Ciebie,
Twą muzykę i pieśni słychać było w niebie.
Święty Piotr odszedł od bramy cały zasłuchany.
Pozostawiasz po sobie smutne swe organy,
Lepiej modlić się było gdyś uderzał w tony,
Człowiek oddał się Bogu cały zamysłony.
Cóż na to człek poradzi kiedy tak jest w życiu,
Będziemy Cię wspominać głośno i w ukryciu".*

Po przejściu organisty Władysława Magdy na emeryturę w 1970 r. organistą w kościele parafialnym w Kolbuszowej został Stanisław Kochanowicz. Funkcję tę pełnił od 1970 r. do 1990 roku, kiedy to wyjechał do Stanów Zjednoczonych. W ciągu 20 lat grał na organach i opiekował się chórem parafialnym czterogłosowym męskim i mieszanym. Dobierał repertuar pieśni religijnych na różne uroczystości kościelne w ciągu roku: jubileusze, prymicje i inne wiążące się ze świętami kościelnymi, koncertowanie koled, obchody 3 Maja.

Organista S. **Kochanowicz** opracowywał ich melodie na prowadzonych zajęciach i ćwiczeniach z muzyki i śpiewu z chórzystami. Dbał o poziom chóru, o wykonanie artystyczne pieśni podczas ich prezentacji publiczności.

Mówił on: "Moim zamiłowaniem było i jest prowadzenie chórów, orkiestr dętych i cieszę się ich dobrym poziomem".

O organiście S. Kochanowiczu wypowiada się jego uczennica Aleksandra Niezgoda tymi słowami: "Stanisław Kochanowicz jest moim pierwszym nauczycielem gry na fortepianie. To on właśnie zachęcał, abym uczestniczyła w próbach scholi. Wówczas liczyła ona 60 osób, które Stanisław z wielkim zaangażowaniem prowadził, ucząc podstaw wspólnego muzykowania "w głosach". Z czasem ilość uczestników zmniejszyła się i pozostało kilka osób, a w ostateczności duet. Mimo to nie zniechęcał się, lecz dołączył nas do chóru mieszanego, w którym uczestniczyłam nie tylko śpiewem, ale czasami i grą.

Tu właśnie uwidacznia się duża zdolność koordynowania pracy, wykorzystania posiadanych środków do wszelkiego urozmaicenia, a w końcowym efekcie osiągnięcia ciekawych wyników. Organizował wiele występów, łącząc doskonale różne formy muzykowania: scholę, chór, orkiestrę dętą, zespoły wokalnie-instrumentalne, dając tym samym mieszkańcom wiele ciekawych przeżyć artystycznych. Krótko mówiąc, Stanisław Kochanowicz to świetny organizator, umiejący zjednywać sympatię ludzi, pobudzać chęć do pracy artystycznej, dając społeczeństwu serdeczność, otrzymując w zamian satysfakcję. Dla mnie, jego uczennicy, stanowi wzór zaangażowania do pracy twórczej w sztuce, za co jestem mu wdzięczna".

Po wyjeździe Stanisława Kochanowicza do Stanów Zjednoczonych stanowisko organisty przejął w kościele parafialnym w Kolbuszowej Stanisław Frankiewicz. Prowadzi chór męski i mieszany czterogłosowy. Chór męski posiada repertuar pieśni związanych tematycznie z pogrzebem i ślubem. Chór mieszany czterogłosowy ubogaca pieśniami religijnymi uroczystości kościelne: Msze święte, prymicje, jubileusze kapłaństwa i inne ważne wydarzenia w życiu religijnym Kościoła. Występuje też podczas rocznic państwowych, patriotycznych: w święto 3 Maja, odzyskania przez Polskę niepodległości - 11 listopada itp.

Organista **Stanisław Frankiewicz** jest organizatorem, opiekunem i dyrygentem chóru parafialnego. Stara się o pozyskiwanie do chóru młodzieży, ponieważ chórzystami są przeważnie osoby w wieku starszym, a młodzi nie garną się do śpiewu. Zajęcia z muzyki i śpiewu prowadzi w wybranym dniu każdego tygodnia oraz zależnie od potrzeb. Dobiera odpowiedni repertuar pieśni religijnych, wiążących się ze świętami i uroczystościami kościelnymi w ciągu roku, dbając o poziom ich artystycznego wykonania. Ponadto opiekuje się orkiestrą parafialną w Kolbuszowej.

Oto wypowiedź długoletniej chorzystki p. Zofii Serafin:

"Organizując próby chóru, swoim podejściem do chórzystów zjednał szybko sympatię chóru, a nawet zwerbował nowych członków. Chór pod kierunkiem tego dyrygenta uczestniczył we wszystkich ważnych uroczystościach kościelnych i środowiskowych, między innymi związanych z 80-leciem Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej, 50-leciem Zespołu Szkół Rolniczych w Weryni. Koncertował z okazji powstania nowych parafii w Kolbuszowej Górnej i parafii pod wezwaniem św. Alberta w Kolbuszowej

(poświęcenie placów pod budowę kościołów oraz konsekracja kościoła). W roku 1997 chór parafialny uczestniczył we Mszy św. w Chmielniku k/ Rzeszowa z programem pieśni Maryjnych.

Członkowie chóru stanowią zgrany zespół. Panuje w nim miła atmosfera, co w dużej mierze jest zasługą dyrygenta - taktowny, sympatyczny i wyrozumiały. Chórzyści cenią go za jego zaangażowanie się w pracy z zespołem i miły stosunek do nich."

Ponadto organizują także wspólne spotkania opłatkowe w czasie świąt Bożego Narodzenia. Urządzają wycieczki krajoznawcze, ogniska itp.

Jubileusz 50-lecia chóru parafialnego w Kolbuszowej

W dniu 29. I. 1995 r. kolbuszowski chór parafialny obchodził 50 rocznicę swojego istnienia. Jego założycielem w okresie powojennym był organista Władysław Magda. Jubileusz 50-lecia działalności chóru odbył się w podniosłym nastroju. O godzinie 15⁰⁰ Mszę św. koncelebrował w asyście ks. prałata proboszcza parafii Mariana Jachowicza i miejscowych księży J.E. ks. biskup diecezji rzeszowskiej - Edward Białogłowski.

W czasie uroczystego nabożeństwa wygłosił on homilię, w której podkreślił rolę i znaczenie kolbuszowskiego chóru parafialnego. W ciągu 50 lat chórzyści pod kierunkiem i opieką organistów uświetniali swoim śpiewem pieśni religijnych uroczystości kościelne i odprawiane nabożeństwa, nadając im dostojności i podniosłego charakteru. J. E. ks. biskup E. Białogłowski podziękował serdecznie organistom i chórzystom za pełnienie długoletnie tak wspaniałej działalności jaką jest muzyka i śpiew, za posługiwanie księżom podczas Mszy św., służbę Bogu i parafianom. Złożył wyrazy wdzięczności i szczególne podziękowanie organistom - organizatorom chóru parafialnego, opiekunom, dyrygentom za wykonywanie czynności z tym związanych i rezultaty. J. E. ks. biskup zachęcał młodzież, aby wstępowała do chóru parafialnego i rozwijała żywy śpiew. Odbyła się też modlitwa za zmarłych chórzystów i o zdrowie tych, którzy ze względu na podeszły wiek i stan zdrowia pozostają w spoczynku.

Po Mszy św. odbyło się towarzyskie spotkanie J. E. ks. bpa E. Białogłowskiego z miejscowym duchowieństwem, organistą Stanisławem Frankiewiczem i chórzystami.

Stan osobowy chóru parafialnego prowadzonego przez organistę Stanisława Frankiewicza w latach 1993 - 1996

Sopran:

1. Zofia Grądzka
2. Zofia Serafin
3. Kazimiera Niemiec
4. Maria Dziuba
5. Janina Kupezyk
6. Wiesława Stawicka

7. Monika Lubera
8. Aniela Lenart
9. Augustyn Bronisława
10. Józefa Madej
11. Janina Wilk
12. Janina Wołochów
13. Franciszka Zielińska
14. Maria Madura
15. Elżbieta Czachor
16. Salomea Fryc

Alt:

1. Krystyna Dziuba
2. Cecylia Dudzińska
3. Janina Długaj
4. Stefania Gabriel
5. Teresa Kobylarz
6. Janina Bochniarz
7. Kazimiera Chmielowiec
8. Genowefa Stapor
9. Władysława Furgał
10. Stanisława Mazurkiewicz

Tenor:

1. Józef Lenart
2. Edward Augustyn
3. Zdzisław Kłoda
4. Henryk Puk
5. Józef Biesiadecki
6. Stanisław Augustyn
7. Henryk Świątek
8. Marian Skowroński
9. Jan Czachor
10. Józef Rauch
11. Mieczysław Markiewicz
12. Edward Augustyn
13. Stanisław Chrząstek
14. Bronisław Płoch

Bas:

1. Stanisław Furgał
2. Izydor Furgał
3. Jan Koń
4. Tadeusz Pytlak
5. Franciszek Biesiadecki
6. Jerzy Koczoń
7. Czesław Gębarowski

8. Kazimierz Fryc
9. Jan Winiarski
10. Antoni Gabriel
11. Jan Bajor
12. Roman Rauch
13. Stanisław Starzec
14. Henryk Świątek
15. Mieczysław Kret

**Wykaz chórzystów chóru parafialnego w Kolbuszowej,
którzy zmarli:**

Kobiety:

1. Zofia Kądzielą
2. Maria Dudzińska
3. Katarzyna Fraczek
4. Krystyna Smykał
5. Waleria Karkut
6. Janina Bochniarz
7. Danuta Książek
8. Janina Bańka
9. Władysława Staniszevska
10. Genowefa Augustyn- Margańska

Mężczyźni:

1. Walenty Kazior
2. Julian Chodkiewicz
3. Kazimierz Skolimowski
4. Jan Furgał
5. Stefan Dudziński
6. Józef Rapala
7. Wit Golis
8. Zbigniew Kotula
9. Marian Pikulski
10. Tadeusz Żeglin
11. Czesław Gębarowski
12. Tadeusz Pasierb
13. Wiktor Mazurkiewicz
14. Władysław Białek

Wykaz sporządzono 1 grudnia 1998 r.

**Skład chóru parafialnego w Kolbuszowej (stan na dzień
1 grudnia 1998 r.)**

Organista: Stanisław Frankiewicz

Sopran:

1. Bronisława Augustyn
2. Maria Dziuba

3. Janina Kupczyk
4. Aniela Lenart
5. Monika Lubera
6. Józefa Madej
7. Maria Madura
8. Matylda Rybka
9. Zofia Serafin
10. Stanisława Staniszevska
11. Janina Wilk
12. Ewa Wróblewska
13. Teresa Kielb
14. Eulalia Gola
15. Stanisława Bajor
16. Elżbieta Czachor
17. Kazimiera Niemiec
18. Kazimiera Zwierzchowska

Alt:

1. Maria Biesiadecka
2. Janina Długaj
3. Cecylia Dudzińska
4. Władysław Furgał
5. Stefania Gabriel
6. Teresa Kobylarz
7. Stanisława Mazurkiewicz
9. Genowefa Stapor

Tenor:

1. Stanisław Augustyn
2. Józef Biesiadecki
3. Stanisław Chrząstek
4. Jan Czachor
5. Jan Lenart
6. Józef Lenart
7. Marian Skowroński
8. Józef Sudoł
9. Władysław Zieliński
10. Władysław Białek
11. Ryszard Łagowski
12. Zdzisław Kłoda
13. Henryk Puk
14. Mieczysław Markiewicz

Bas:

1. Jan Bajor
2. Stanisław Furgał
3. Izydor Furgał

4. Antoni Gabriel
5. Jan Koń
6. Jerzy Koczoń
7. Mieczysław Kret
8. Roman Rauch
9. Stanisław Starzec
10. Kazimierz Wróblewski

Wykaz chórzystów, którzy przestali śpiewać w chórze parafialnym ze względów zdrowotnych, wieku i innych powodów np. wyjazd z Kolbuszowej:

Anna Łysiak, Antonina Zielińska, Maria Terlak, Zofia Furgał- Serafin, Julia Falandysz- Wróblewska, Genowefa Augustyn- Margańska, Maria Li-gęza- Kłoda, Zofia Skowron, Łucja Madera- Nowak, Stefania Kosiorowska, Józefa Wrońska, Władysława Kiwak- Dobrowolska, Genowefa Kiwak- Płaza, Zofia Grądzka, Janina Kret- Swieściak, Władysław Kaczanowski, Cezary Straub, Adam Smykał, Kazimierz Weryński, Michał Gil, Tadeusz Pytlak, Zenon Stępień, Salomea Fryc, Stanisław Hariasz, Janina Wołochów, Wiesława Stawicka.

Wykazy sporządziła: Zofia Serafin

Władysław Magda

Urodził się w Ostrowach Tuszowskich w rodzinie rzemieślniczej, tradycyjnie uzdolnionej muzycznie. W tej miejscowości ukończył szkołę powszechną i dwuletnią uzupełniającą. Już w dzieciństwie wzrastał w rodzinnej atmosferze śpiewu i muzyki, przejawiając zainteresowanie w tym kierunku. Urzeczywistnił je w Szkole Organistów u Salezjanów w Przemyślu. Po 4 latach nauki i zdobywania wiedzy z dziedziny muzyki, gry na organach oraz uczenia się dodatkowo krawiectwa i ogrodnictwa ukończył ją, otrzymując dyplom organisty.



Początkowo grał niedługo na organach w kościele zakonnym w Tyśmienicy koło Stanisławowa na Ukrainie, a następnie w kościele parafialnym w Książnicach. Utworzył tam chór kościelny, podobnie jak w poprzednich miejscowościach i rozwijał wśród parafian muzykę i śpiew, zwłaszcza młodzieży o uzdolnieniach muzycznych.

Od 1937 r. osiedlił się na stałe w Kolbuszowej i był organistą w kościele parafialnym. Skupił tu wokół siebie osoby lubiące śpiewać i utworzył w 1944 r. najpierw chór żeński a później 4 głosowy mieszany, do którego należeli też chórzyci Powiatowego Domu Kultury w Kolbuszowej. Wł. Magda był dyrygentem chóru i orkiestry. Dobierał repertuar pieśni kościelnych, prowadził

zajęcia z chórzystami. Chór uświetniał śpiewem uroczystości kościelne w kolbuszowskim kościele.

W okresie PRL, po rozwiązaniu Szkoły Organistów w Przemyślu, na prośbę Kurii Biskupiej uczył chłopców i przygotowywał ich do egzaminu, który składali przed Komisją Egzaminacyjną przy Kurii Biskupiej w Przemyślu i otrzymali dyplomy organisty. Grają oni na organach w kościołach parafialnych w różnych miejscowościach, a kilku z nich nawet w Stanach Zjednoczonych.

W 1970 r. Wł. Magda w pełni sił odszedł na emeryturę ze względu na częściowy niedowład ruchowy ręki, żegnany serdecznie przez ówczesnego ks. prób. dra L. Curyłę, księży, chórzystów, uczniów i parafian za 33 lata posługi organistowskiej w kolbuszowskim kościele parafialnym.

Organista Wł. Magda posiadał różnorodne zainteresowania i nadal na emeryturze był czynnym i aktywnym w życiu. Zajmował się krawiectwem, pszczelarstwem, ogrodnictwem i inną działalnością.

Wł. Magda zmarł w 93 roku życia i 48 roku pracy organistowskiej. Pogrzeb odbył się 23.01.1997 r. Uroczystej Mszy św. żałobnej przewodniczył i wygłosił kazanie pożegnalne ks. Ryszard Kiwak. W pogrzebie wzięli udział organiści dekanatu kolbuszowskiego i parafianie. Zmarłego pożegnał chór parafialny i orkiestra pod przewodnictwem organisty Stanisława Frankiewicza. Spoczywa w grobowcu rodzinnym na cmentarzu parafialnym w Kolbuszowej.

Stanisław Kochanowicz

Urodził się 8. 12. 1941 r. w Kolbuszowej Górnej. Po ukończeniu szkoły podstawowej w rodzinnej miejscowości uczy się muzyki i gry na organach u organisty Władysława Magdy w Kolbuszowej. Od 1958 r. kontynuuje naukę w Szkole Diecezjalnej dla Organistów w Tarnowie. W 1961 r. pracuje jako organista w kościele parafialnym w Okulicach powiat Bochnia, a następnie w 1962 w parafii Tropie w Nowym Sączu.



Od 1962 r. uczy się w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących w Nowym Sączu i kończy tę szkołę w 1966 r. Następnie kontynuuje naukę w Szkole dla Organistów stopnia średniego przy Archidiecezji Krakowskiej. Po jej ukończeniu odbywa wyższy kurs dla dyrygentów orkiestr dętych i chórów. W 1970 r. pracuje w Łącku jako organista i dyrygent orkiestry dętej.

Od 1971 r. jest organistą w kościele parafialnym w Kolbuszowej do 1989 r. W tym czasie podejmuje naukę na Wydziale Pedagogicznym przy Szkole Muzycznej II stopnia w Rzeszowie. Po jej ukończeniu w 1976 r. uczy dodatkowo w Ognisku Muzycznym w Nowej Dębie, a od 1978 r. do 1981 r. w Ognisku Muzycznym w Kolbuszowej.

W 1990 r. wyjeżdża do USA, gdzie od 1991 r. pracuje w polskiej parafii

w Weronie - stan NJ, a od 1993 r. podjął pracę jako organista przy parafii św. Józefa w Passaicu. Stanisław Kochanowicz mówi, że jego zamiłowaniem było i jest prowadzenie chórów męskich i mieszanych. Nie szczędzi czasu na ćwiczenie chórów, orkiestr dętych i cieszy się ich dobrym poziomem.

Stanisław Frankiewicz

Urodził się w 1950 r. w Legnicy w rodzinie uzdolnionej muzycznie i zainteresowaniach w tym kierunku. Szkołę Podstawową ukończył w Kolbuszowej. Już w klasie siódmej uczył się muzyki i śpiewu w miejscowym Ognisku Muzycznym. Po ukończeniu szkoły podstawowej przyswaja sobie zasób wiedzy z muzyki i gry na instrumentach klawiszowych u organisty Władysława Magdy w Kolbuszowej. Z kolei kończy Szkołę Muzyczną I stopnia w Rzeszowie. Tam też uczęszcza na sekcję instrumentów dętych.



Po czterech latach podejmuje naukę w Szkole Średniej Muzycznej w Rzeszowie. W tym samym czasie kontynuuje dokształcanie. Uczy się w Liceum Ogólnokształcącym i kończy te obydwie szkoły. Później gra w orkiestrze dętej w Kolbuszowej. Wówczas uczy wychowania muzycznego w Szkole Podstawowej nr 1 i Ognisku Muzycznym w Kolbuszowej.

W 1980 r. wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych i tam gra na organach w polskim kościele parafialnym pod wezwaniem św. Jacka w Chicago.

W 1985 r. ponownie wyjeżdża do USA i w Chicago gra na organach w polskim kościele pod wezwaniem św. Brunona. Zakłada i prowadzi chór parafialny. Uczy też muzyki w polskiej szkole w parafii p. wezwaniem Pięciu Braci.

Po powrocie z USA podejmuje pracę jako organista w kościele parafialnym w Kolbuszowej od 1990 r. Prowadzi chór parafialny, jest jego opiekunem, dyrygentem. Sprawuje także opiekę nad parafialną orkiestrą dętą, która posiada własne instrumenty, rozwijając muzykę i śpiew w miejscowym środowisku.

Repertuar chóru parafialnego w Kolbuszowej - mieszanego:

I. Pieśni Maryjne

1. Boga Rodzico Dziewico
2. Błogosław Matko
3. Matko Boża z Betlejem
4. Ave Maryja
5. Z dalekiej Fatimy
6. Ślubowanie
7. Stabat Mater

II. Kolędy

1. Bóg zawitał w ludzkim ciele
2. Cicha noc

3. Dzisiaj chór aniołów
4. Noc cicha w śnie
5. Przy onej dolinie
6. Gdy śliczna panna
7. Któż o tej dobie
8. Nie było miejsca dla ciebie
9. Wśród nocnej ciszy
10. Zaśnij dziecino
11. A wczoraj z wieczora
12. Boże święte narodzenie
13. Pan z nieba
14. Oj malutki, malutki
15. Dziecino słodka ...
16. Któż o tej dobie
17. Raduj się człowiecze
18. Kołysanka Marii Panny

III. Pieśni Wielkanocne

1. Alleluja - Hendla
2. Regina Coeli
3. Zwycięzca śmierci
4. Resurexit
5. Witaj Jezu Zmartwychwstały
6. Radosny dniu
7. Męka Jezusa Chrystusa według św. Mateusza - W. Lawkowicza

IV. Pieśni do Serca Pana Jezusa i Najświętszego Sakramentu

1. Serce Zbawiciela
2. Miłości ton
3. Jezu wnieś słoneczny brzask
4. Niechaj będzie pochwalony
5. Ty wyzwoliłeś nas Panie /Abba Ojcze/
6. Przed Bożym tronem
7. Niechaj zabrzmie gromko
8. Z wyżyn ołtarza

V. Pieśni na prymicje kapłańskie

1. Gdy zawoła Bóg do pracy
2. W kapłana sercu

VII. Pieśni patriotyczne

1. Gaude Mater
2. O Panie któryś jest na niebie (pieśń obozowa z 1863 r.)

VIII. Pieśni inne

1. Kwiaty polskie

Repertuar chóru męskiego parafialnego:

I. Kolędy

1. Hej w dzień narodzenia

2. Bracia patrzcie jeno
3. Dlaczego dzisiaj
4. Kolęda - Mazur

II. Pieśni żałobne

1. Miłosierny Panie
2. Z głębi serca
3. Na wieczny sen
4. Już opuściłeś
5. W mogile ciemnej
6. Za latami
7. Życie przemija
8. Pożegnał już ten świat
9. Racz wiekuiste
10. Ach Ojcze
11. Boże Sędzio
12. Zmiłuj się Boże

Wspomnienia chórzystów

Wspomnienia z udziału w chórze przy PDK relacjonuje **Zenon Stępień**: Mój pierwszy kontakt z zespołem chóralnym PDK w Kolbuszowej miał miejsce w czasie koncertu chóru w Raniżowie, który został zorganizowany dla mieszkańców tej miejscowości. Natomiast ściślejsza współpraca nastąpiła, kiedy zostałem mianowany kierownikiem Domu Kultury w Kolbuszowej. Wraz z zatrudnieniem w PDK zostałem członkiem chóru. Zespół chóralny był bardzo ważnym ogniwem w działalności artystycznej PDK i powiatu kolbuszowskiego. Występował na wszystkich akademiach i uroczystościach organizowanych w powiecie. Poza działalnością środowiskową działał także poza granicami miasta, organizując koncerty np. w Sokołowie Młp., Raniżowie, Wilczej Woli itd. W ramach działalności poza powiatem brał udział w uroczystości otwarcia Fabryki Śrub w Łąncucie oraz systematycznie każdego roku w Wojewódzkich Eliminacjach Amatorskich Zespołów Artystycznych. Zespół wykazywał wysokie umiejętności śpiewacze, co było wynikiem dużej fachowości dyrygenta p. Juliana Jabłońskiego, nauczyciela i dyrektora w latach 1953-1956 Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej. Dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu chór został zakwalifikowany do Eliminacji Centralnych w Olsztynie. Tam też odniósł duży sukces i w nagrodę został wytypowany do udziału w V Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie. Po przybyciu do Warszawy, zakwaterowano nas w Festiwalowym Miasteczku na Grochowie. Kwatery stanowiły namioty, a wyżywienie zapewniała kuchnia polowa, która m.in. potrawami serwowała wyśmienitą wojskową grochówką. Smak jej członkowie zespołu jeszcze długo wspominali po powrocie do Kolbuszowej.

W Warszawie zespół miał za zadanie koncertować na estradach dla miesz-

kańców Warszawy, jak też dla uczestników Festiwalu. Po jednym z takich występów zdarzyła się dość komiczna sytuacja. Wracając z Parku Skaryszewskiego do miejsca zakwaterowania na ciężarowych samochodach, zostaliśmy nagle zaskoczeni przez dość ulewny deszcz. Ponieważ samochody nie były kryte, groziła nam niezła kąpiel. Jednak sytuację uratowały lasowiackie spódnice i zapaski członkiń zespołu. Odpowiednio uszyte, w zastępstwie parasoli zapobiegły zniszczeniu fryzur naszych pań i panom użyczyły schronienia. Drugim epizodem z pobytu w Warszawie, godnym odnotowania, była wizyta w naszym miasteczku festiwalowym grupy młodzieży niemieckiej. Chociaż w owym czasie stosunki między Niemcami i Polakami nie były zbyt serdeczne, to jednak nasi członkowie przyjęli gości dość taktownie, stwarzając przyjemną atmosferę na spotkaniu. Było to świadectwo wysokiej kultury członków zespołu.

Koncerty były organizowane nie tylko w Warszawie, ale także w okolicy. Chór nasz brał udział w koncercie zorganizowanym w jednostce wojskowej w Wesolej pod Warszawą. Ostentacyjne przyjęcie występu przez wojskowych dało członkom zespołu wiele satysfakcji.

Jednak już w niedługim czasie okazało się, że były to sukcesy, które już miały się nie powtórzyć. Zapał do pracy w zespole przygasł, a na pewno przyczyniła się do tego pewna sprawa, która miała miejsce. Zespół został wytypowany do wyjazdu do Lwowa w ramach wymiany kulturalnej. Jednak wyjazd z niewiadomych przyczyn nie doszedł do skutku i to bardzo zniechęciło ludzi do pracy w zespole. Chór, nie widząc w perspektywie zachęty do pracy w formie atrakcyjnych występów, pracował coraz słabiej. Wreszcie przyszło to najgorsze. Zachorował ciężko a następnie zmarł dyrygent zespołu p. Julian Jabłoński. Praca chóru została zawieszona. Jednak dzięki staraniom kierownictwa PDK i aktywniejszych członków chóru reaktywowano pracę w zespole. Kierownictwo objął nauczyciel p. Jan Sarapuk, ale po pewnym czasie zrezygnował. Wtedy zwrócono się do muzyków Orkiestry Symfonicznej w Rzeszowie. Początkowo kierownikiem zespołu został p. Stawosz, a następnie p. Antosiak, ale zespół już nigdy nie powrócił do dawnych sukcesów i po pewnym czasie rozwiązał się. Część członków zespołu zasilila chór parafialny, w którym niektórzy śpiewają do dziś.

Śpiewanie w chórze daje dużo radości **Zofii Serafin**.

Od dzieciństwa rodzice wpajali nam zamiłowanie do śpiewu. Moje dziecięce lata to okres okupacji hitlerowskiej. W domu śpiewaliśmy pieśni patriotyczne i kościelne, a szczególnie dużo kolęd i pastorałek oraz pieśni Maryjnych.

Po wojnie, gdy organizował się chór mieszany przy Powiatowym Domu Kultury w Kolbuszowej, wraz ze starszą siostrą Marią zostałyśmy jego członkami. Występy publiczne chóru były dla nas ogromnym przeżyciem. Chór nasz odnosił duże sukcesy artystyczne. W latach 50-tych był najlepszym chórem w województwie rzeszowskim. Kilkakrotnie nagrywało nas Polskie Radio Rzeszów, a w roku 1955 na Ogólnopolskich Eliminacjach Amatorskich

Zespołów Chóralnych w Olsztynie zajął II miejsce. Byliśmy również z występami na Festiwalu Światowym Młodzieży w Warszawie w 1955 r.

Założyciel chóru i długoletni dyrygent prof, gimnazjalny Julian Jabłoński z wielkim zamiłowaniem pracował z chórem, przygotowując z nami repertuar pieśni, w którym prócz regionalnych z Rzeszowszczyzny były utwory znanych kompozytorów, a między innymi walc "Nad pięknym modrym Dunajem" J. Straussa.

Występowaliśmy na koncertach w Kolbuszowej i poza nią. Członkowie chóru stanowili zgrany zespół śpiewaczy. Oprócz śpiewu na koncercie były organizowane wycieczki i wieczorki taneczne.

W dniu 4 marca 1958 r. zmarł nasz dyrygent Julian Jabłoński, a po jego śmierci chór miał innych dyrygentów, jednak nie powrócił do dawnej świetności i po kilku latach przestał istnieć.

Część chórzystów z chóru przy Powiatowym Domu Kultury śpiewając w tym chórze należała również do chóru parafialnego, który prowadzony był przez organistę Władysława Magdę, a po rozwiązaniu się chóru przy PDK większość chórzystów przeniosła się do chóru parafialnego, który po przejściu organisty Władysława Magdy na emeryturę, prowadzony był przez organistę Stanisława Kochanowicza, a od kilku lat chór prowadzi organista Stanisław Frankiewicz.

Śpiewając w chórze kościelnym na chwałę Bogu, wzbogacamy tym śpiewaniem uroczystości kościelne i nabożeństwa. Przy parafii kolbuszowskiej istnieje chór mieszany i męski, a w repertuarze ma dużo pieśni: kolęd, wielkanocnych, maryjnych, patriotycznych i okolicznościowych. Chór męski śpiewa na ślubach, pogrzebach.

Śpiewanie w chórze daje mi dużo radości i zadowolenia. Próby chóru to miłe spotkania z przyjaciółmi, którzy podobnie jak ja kochają śpiew i muzykę.

Miło wspomina śpiew w chórze **Wiesława Stawicka**.

Śpiewanie rozpoczęłam od wczesnej młodości, gdy przekroczyłam próg mieleckiego gimnazjum im. Stanisława Konarskiego. W II klasie zostałam zakwalifikowana do żeńskiego i mieszanego chóru "Melodia" sławnego do dziś, który zorganizował i prowadził prof. Łachman i to trwało niepełne dwa lata do wybuchu II wojny światowej w 1939 r. Zamiłowanie do śpiewu i walory głosowe odziedziczyłam po mojej mamie, która umiała nam śpiewem uroczystości rodzinne.

Do chóru mieszanego przy Powiatowym Domu Kultury w Kolbuszowej, który powstał w październiku 1946 roku, zostałam zapisana przez organizatorów: Tadeusza Pikulskiego i Juliana Chodkiewicza. Okres świetności kolbuszowskiego chóru szczególnie zaznaczył się w tym czasie, kiedy dyrygentem był prof, gimnazjum Julian Jabłoński. Dysponował on wspaniałym repertuarem pieśni różnych kompozytorów - klasyków, czy też pieśni regionalnych i ludowych. Próby chóru odbywały się co tydzień - to wspaniałe chwile, można było wyżyć się w śpiewie, wiele nauczyć i pożytecznie spędzić

czas. Często występowaliśmy na różnych okolicznościowych akademiach organizowanych w Powiatowym Domu Kultury.

Spośród wielu naszych występów, do dziś pamiętam pierwszy, uroczysty koncert zorganizowany z udziałem orkiestry PDK dla mieszkańców miasta w 1948 r. Koledzy przygotowali piękne afisze i sala dawnego "Sokoła" była wypełniona po brzegi, łącznie ze stojącymi miejscami. W programie znalazły się wspaniałe pieśni ludowe jak np. "Wesele sieradzkie" czy też pieśń "Nad rzeszowską Jasiołką zieleni się gęsty las", a nawet utwory wybitnych kompozytorów jak np. Johanna Straussa walc "Nad pięknym modrym Dunajem", który bisowaliśmy a owacjom nie było końca. Wówczas zostaliśmy obdarowani koszem kwiatów od drą Józefa Fraczka - męża śpiewającej w zespole pani Katarzyny. Byliśmy wzruszeni i szczęśliwi. Być może, że to nasze wspólne śpiewanie, młodość i żywiołowość potrzebne były w tych trudnych czasach powojennych.

Dlaczego przywołuję tamte wspomnienia? Pragnę tym złożyć hołd założycielom chóru, jego protektorom, koleżankom i kolegom, tym którzy odeszli od nas na zawsze i jeszcze żyjącym. Dzięki nim mogłam przeżyć wzruszające chwile radości i entuzjazmu, będąc uczestnikiem śpiewaczego zespołu.

Chór przy Powiatowym Domu Kultury w Kolbuszowej od wielu lat już nie istnieje. Odczuwając potrzebę śpiewania w zespole chóralnym, podobnie jak i inni śpiewacy chóru przy PDK w Kolbuszowej, należę do chóru parafialnego w Kolbuszowej. Żywy śpiew daje mi radość, uczucie przyjemności, zadowolenie i satysfakcję, że pieśnią wraz z zespołem śpiewaczym służymy Bogu i uświetniamy pieśniami religijnymi uroczystości i nabożeństwa kościelne.

Relacje chórzystów - **Stanisława i Izydora Furgalów.**

Śpiewanie w chórze parafialnym rozpocząłem już w VII klasie w 1940 - 1941, gdy ks. Smoleń zorganizował w naszej klasie śpiewanie godzinek, które rozpoczęły się w grudniu o godz. 530 i trwały do świąt Bożego Narodzenia. Ja śpiewałem partie solowe i cała klasa VII odpowiadała. Był to dla mnie pierwszy występ jako młodego chórzysty.

Po wyzwoleniu jesienią 1944 r. zawiązał się chór męski przy Powiatowym Domu Kultury w Kolbuszowej, a dyrygentem był profesor gimnazjum Julian Jabłoński. Do chóru męskiego należeliśmy: Stanisław, Jan i ja Izydor Furgał. Jako jedyny chór męski na terenie Kolbuszowej w swoim repertuarze miał pieśni świeckie i kościelne. Śpiewano je na uroczystościach w kościele, na ślubach kolegów chórzystów oraz kolędy na Boże Narodzenie i inne okazje. Kiedy była możliwość, to śpiewaliśmy do kolbuszowskiego radiowęzła w budynku Powiatowej Rady Narodowej.

W roku 1945 powstał również chór mieszany, do którego należały nasze siostry: Maria Jabłońska, Zofia Serafin i Janina Bańka. Chór kolbuszowski męski jak i mieszany z roku na rok osiągał uznanie w województwie rzeszowskim, dzięki wspaniałemu dyrygentowi prof. J. Jabłońskiemu. W latach 1949 - 1953 dał kilkanaście występów w PDK oraz w gminach powiatu

kolbuszowskiego. Brał kilka razy udział w organizowanych imprezach chóralnych wojewódzkich i został zakwalifikowany do Eliminacji Centralnych w Olsztynie, gdzie odniósł wielki sukces, a w nagrodę został wytypowany do udziału w V Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży w Warszawie w 1955 r.

Po Festiwalu w Warszawie nasz chór przygotowywał się do wyjazdu do Lwowa i program z którym miał wystąpić, był ustalony i opracowany przez Preż. WRN Wydział Kultury, lecz nie wiadomo z jakich powodów wyjazd został odwołany. Przypuszczalnie z tego, iż mimo nacisków i zakazu wydanego przez władze powiatowe, chór męski i mieszany brał udział od 1945 r. w uroczystościach kościelnych, lecz już pod dyrygenturą organisty kolbuszowskiego Władysława Magdy.

Po śmierci wspianego dyrygenta prof. J. Jabłońskiego w 1958 r. prowadzenie chóru przy PDK objął nauczyciel Jan Sarapuk, a po jego rezygnacji dojeżdżał dyrygent z Rzeszowa, lecz chór ten nie odzyskał tej świetności, jaką osiągnął za prof. Juliana Jabłońskiego. Większa część chórzystów przeszła do chóru parafialnego, którego dyrygentem aż do przejścia na emeryturę, był organista Władysław Magda.

W latach 1970 - 1990 chór parafialny prowadził organista Stanisław Kochanowicz, zaś od 1990 r. - Stanisław Frankiewicz. W 1995 roku chór parafialny obchodził 50-lecie swojego istnienia. Nadal w nim śpiewamy, ale już bez brata Jana, który zmarł.

Wspomnę jeszcze, że chórzysta musi mieć zamiłowanie do śpiewu, mieć słuch i głos, gdyż bez tego mimo chęci i zapału nie może śpiewać w zespole. Nadmienię też, że nasza rodzina lubiła muzykę i śpiew. Rodzice byli muzykalni, ojciec grał na skrzypcach, a my w dzieciństwie słuchaliśmy i cichutko śpiewaliśmy.

Po wyzwoleniu zorganizowaliśmy zespół, coś w rodzaju "kapeli podwórkowej" i śpiewaliśmy z okazji imienin bardzo dobrych znajomych i nam bliskich osób pod ich domami. W zespole tym występowali: Stanisław Pędzi-mąż - syn przedwojennego organisty, który grał na harmonii, brat Stanisław na gitarze, Miś, ja i inni, lecz Władze zabroniły nam tych występów.

Zawiązał się też chór rewelersów, w którym śpiewali: Roman Dyka, Walenty Kazior, Julian Chodkiewicz i Stanisław Furgał. Przypominam sobie śpiewaną pieśń "Astronom rzekł mi, że od wielu lat obserwuje odległych planet świat ...", itd.

Należy wspomnieć, że do najprzyjemniejszych chwil naszego życia, należy czas wspianych wieczorków, połączonych z zabawami, śpiewem, który rozbrzmiewa również w czasie uroczystości rodzinnych. Wciągamy do śpiewu nasze dzieci, bo przejawiają w tym kierunku uzdolnienia.

Koncertowanie kolęd, śpiew pastorałek, pieśni, daje wielką radość **Eugonii Stapor**, która jest chórzystką od wielu lat.

Urodziłam się w 1924 r. w Kolbuszowej Górnej. Posiadani wykształcenie w kierunku handlu. Jestem mężatką i matką 7 dzieci. Zajmuję się pracą w gospodarstwie rolnym. Moje hobby to śpiew w chórze kościelnym i działalność

w zespole ludowym przy Domu Kultury w Kolbuszowej Górnej. Wielką moją radością jest koncertowanie kolęd i pastorałek oraz adorowanie przy szopce w czasie Bożego Narodzenia.

Swój wiersz zamieszczony niżej dedykuję organiście p. Stanisławowi Frankie wieżowi:

*"A nasz dzielny organista
mógłby sobie grywać twista,
pastorałka i kolęda
to też Jego jest gawęda.
Wciska w nas swoje walory,
każe chodzić na nieszpory,
bo śpiew - modlitwa podwójna
śpiewani i jestem z tego dumna".*

Śpiew umiłowałam od wczesnych lat - mówi **Janina Wilk**.

Już jako dziecko w wieku szkolnym byłam wrażliwa na piękną muzykę i śpiew. Śpiewanie w chórze szkolnym zawsze sprawiało mi radość. Po maturze wstąpiłam do chóru przy Powiatowym Domu Kultury w Kolbuszowej. To było cudowne i szkoda tylko, że okrutna śmierć przecięła życie naszego wspaniałego profesora, wspaniałego dyrygenta Juliana Jabłońskiego. To był cios dla naszego zespołu śpiewaczego, bo nikt inny nie potrafił opiekować się nami jak on i opracowywać repertuar pieśni.

Mój udział w chórze kościelnym z pewną przerwą trwa po dzień dzisiejszy. Z przyjemnością uczestniczę w próbach chóru, a każdy nasz występ przed publicznością sprawia mi satysfakcję. W zespole chórzystów zapominam podczas śpiewania o szarej egzystencji, czuję się młodsza i szczęśliwsza.

Cecylia Dudzińska z siostrą Janiną wspominają rodzinny dom rozbrzmiewający muzyką i śpiewem. Pochodzimy - mówią one - z rodziny muzycznej. Nasz ojciec i bracia Marian i Stefan grali w orkiestrze jako młodzi chłopcy w kinie niemym. Od dzieciństwa w naszym rodzinnym domu często się grało i śpiewało. W okresie okupacji na spotkaniach młodzieży dom nasz rozbrzmiewał muzyką i śpiewem. Śpiewaliśmy pieśni biesiadne i patriotyczne. Po wyzwoleniu należałyśmy do chóru przy PDK w Kolbuszowej. Śpiewałyśmy też w chórze parafialnym i dziś śpiewamy.

Monika Lubera mówi: "Dla mnie śpiewanie w chórze to źródło radości. Lubię kontakt ze śpiewem i muzyką. Radością jest też dla mnie, gdy słucha pieśni chóru publiczność. Śpiewanie daje mi ukojenie, uspokaja mnie, wpływa łagodząco i zapominam o troskach i kłopotach dni codziennych".

Udział w chórze ceni sobie **Janina Wołochów**. Mówi, że śpiew w chórze parafialnym daje jej dużo radości i ukojenia. Śpiewanie pieśni religijnych uważa za modlitwę.

Śpiewanie w chórze daje duże zadowolenie **Marii Dziubie**. "W pierwszych latach powojennych śpiewałam w zespole chóralnym przy Powiatowym Domu Kultury w Kolbuszowej. Po zaprzestaniu jego działalności wstąpiłam

do chóru parafialnego i śpiewam w nim do dziś. Czuję się w tym zespole jak w swojej rodzinie. Uczęszczam z przyjemnością na zajęcia raz w tygodniu i jestem zadowolona. Mam poczucie współodpowiedzialności za poziom chóru, za ładny śpiew podczas występów przed publicznością".

Kolędy kolbuszowskie

Bracia bądźmy gotowi

Bracia bądźmy gotowi przyjąć łaskę w pokorze, Anioł pasterzom mówił Narodzenie dziś Boże. Nowy Rok się rozpoczyna, niechaj że nam ta Dziecina, Wszelakiej łaski doda, przez Nią szczęśliwi będziemy, Z nią zbawienie osiągniemy, bo nam swą rączkę poda.

*I rodzice wśród dzieci i znajomi i krewni,
Łamią święty opłatek, a łza w oku ich rzewni,
Jak szeroka Polska ziemia, jak szerokie Polskie niwy,
Wszędzie brzmi pieśń wesola, dzisiaj z nas nikt smutku nie zna,
Dzisiaj z nas każdy szczęśliwy i z głębi duszy woła.*

*Witaj Boże zrodzony, witaj święte pachole,
Bądź stokroć pozdrowiony na tym płaczu padole.
Mile Ci Królu ofiary, drogie Ci serca pastusze,
A my cóż Ci dziś damy, nas nie stać na wielkie dary,
Więc nasze serca i dusze u stóp Twoich składamy.*

Apokaliptyczny Baranku

Apokaliptyczny Baranku, leżący w pieluszkach na sianku, O śliczny Jezuleńku, wdzięczny luby budzieńku, Boski oblegacie czym nie w majestacie, czemuż nie mistyczny, Apokaliptyczny stawiasz się nam na szacie.

*Apokaliptyczne splędory, bo to są te ciężkie rygory,
Ten majestat ten tron Twój, nie ten, nie ten Boże mój,
Tron Twój pełen chwały, z gwiazd nie z twardej skały,
Jest na firmamencie, nie na polimencie, nie ten żłóbek zbutwiały.*



Koncert chóru w PDK w Kolbuszowej. Rok 1948.



Chór PDK - wycieczka do Krakowa.



Chór PDK 1955 r. Festiwal Młodzieży w Warszawie.



Wojewódzkie Eliminacje Ogólnopolskiego Konkursu Autorskich Zespołów Artystycznych w dniach 24 - 27.IV. 1955 r.



Chór parafialny 1956 r.

*Stoją od lewej: Albina Wąsik - Fryc, Maria Margańska, Maria Ligeza - Kloda Słodowa,
Krystyna Smykal - Znatowicz, Zofia Skowron, Janina Mazurkiewicz - Wilk, Łucja,
Madera - Nowak, Stefania Kosiorowska.*

*Siedzą od lewej: Anna Polek - Świątek, Józefa, Wrońska, Władysław Magda - organista,
Władysława Kiwak - Dobrowolska, Genowefa Kiwak - Plaza, Janina Kret - Świeściak.*



Orkiestra parafialna, Kolbuszowa 20. 12. 1993 r



Chór parafialny męski.



*Występ chóru parafialnego w Kolbuszowej z okazji 50-lecia
Technikum Rolniczego w Weryni 1996 r.*



Uroczystości 50-lecia chóru parafialnego. Styczeń 1995 r.



Wieczór kołęd.



Ks. biskup Białogłowski wraz z chórem podczas wizytacji duszpasterskiej. Kwiecień 1998 r.